

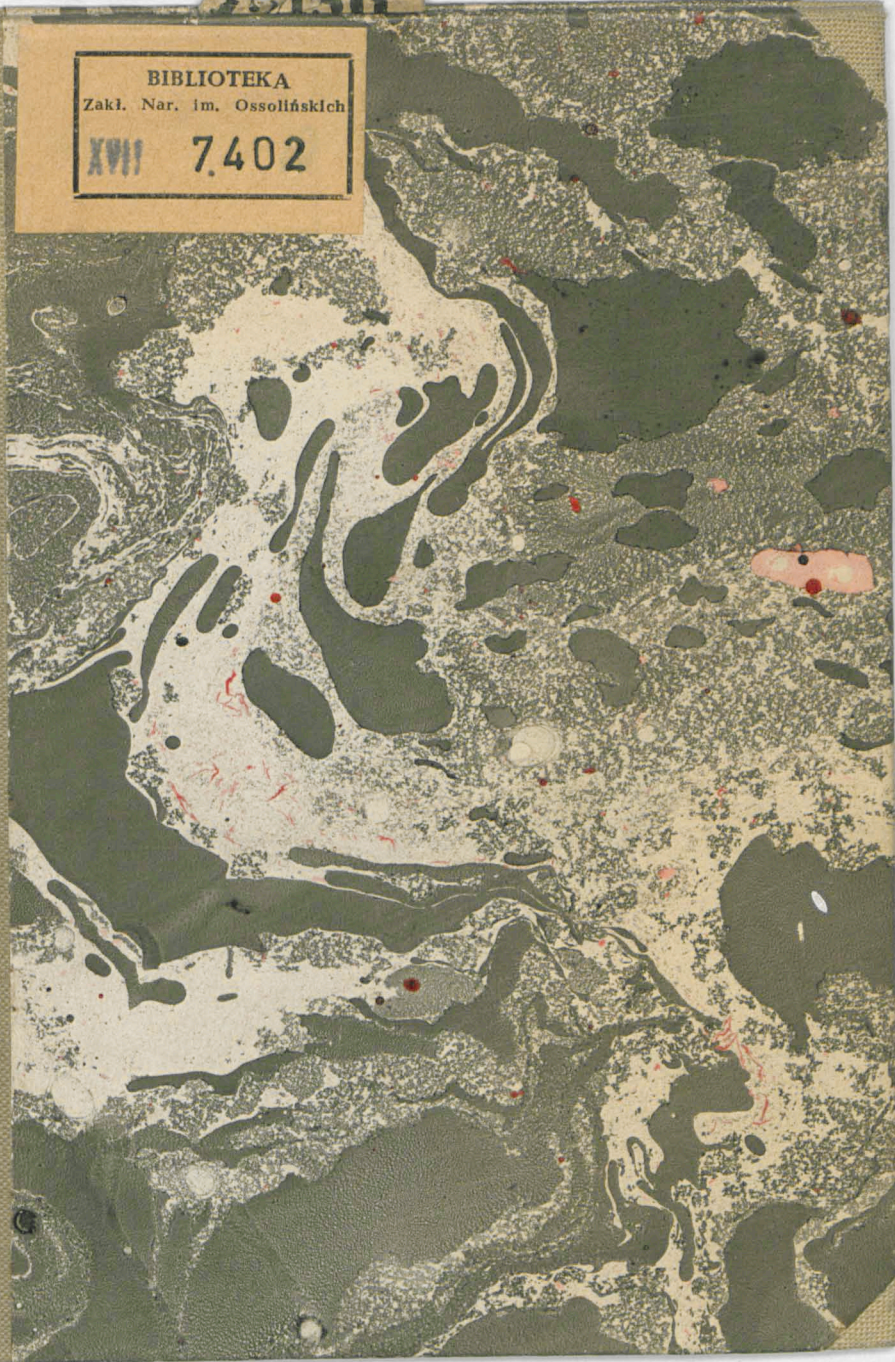
22150

BIBLIOTEKA

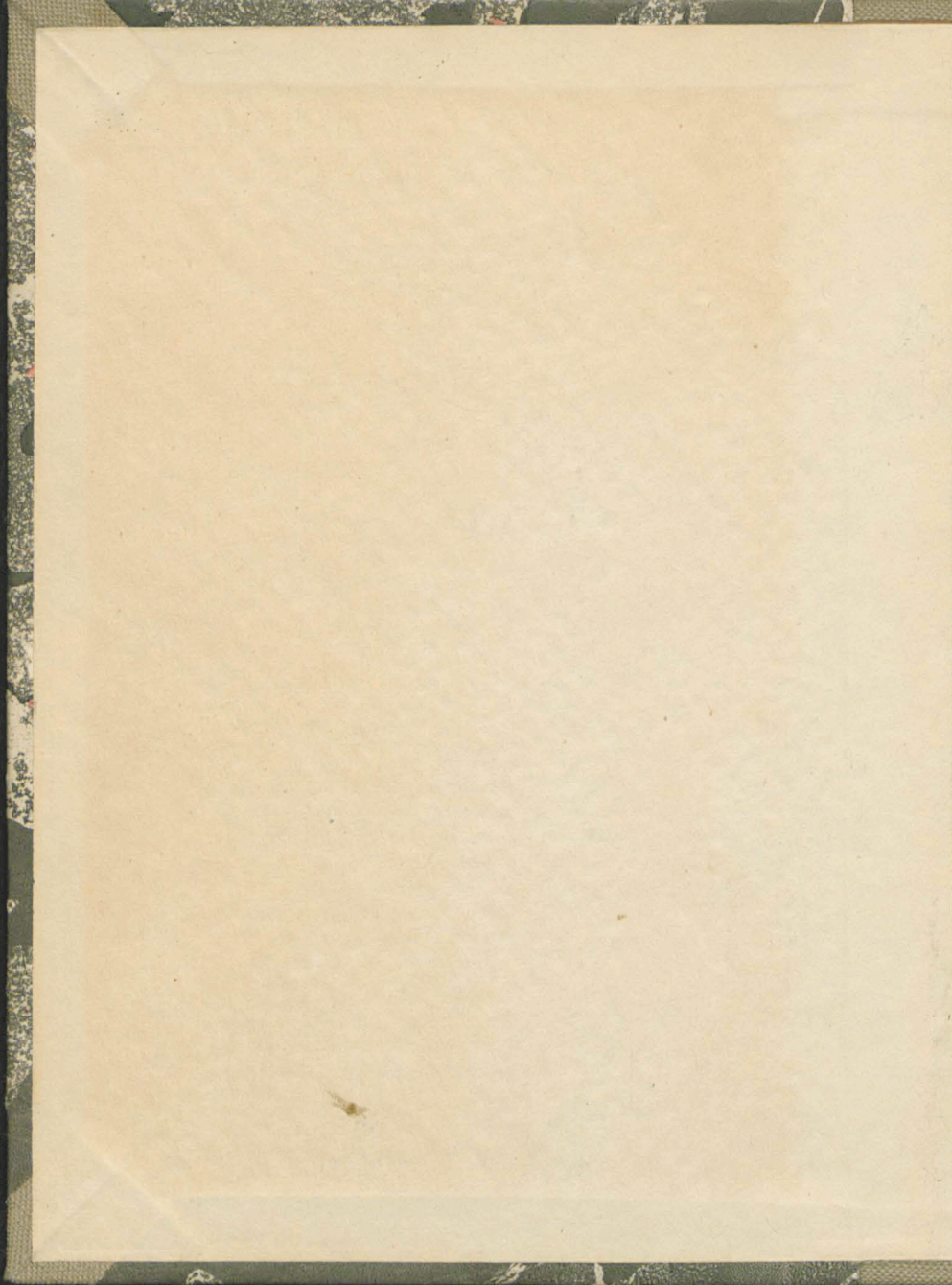
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

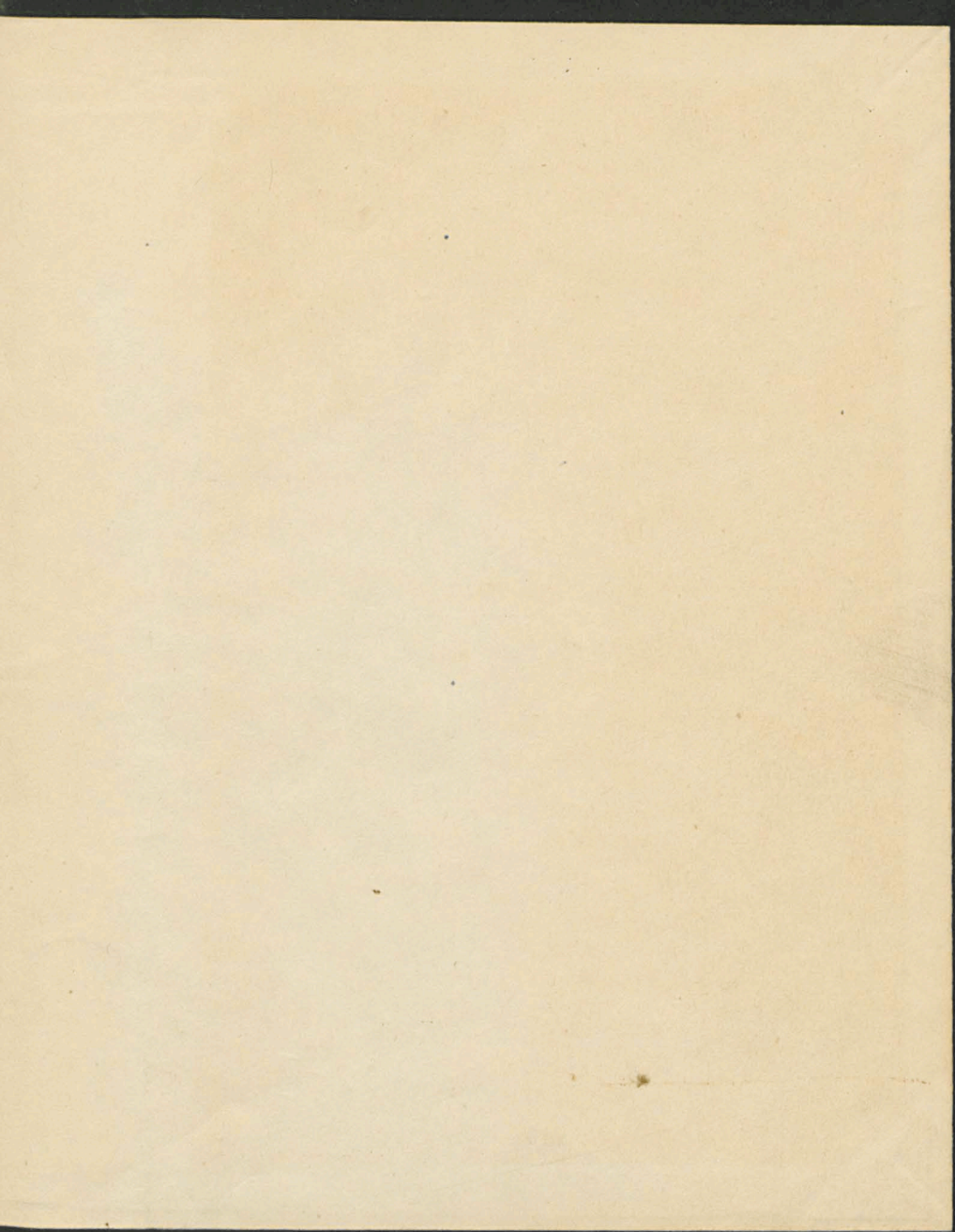
XVII

7402









XVII-7402-II





# P I E Ś N

O Zaczynym Książciu

## S A M V E L V K O R E C K I M.

**K**torzyście kiedyś znali Koreckiego/  
Książciem rodem y Młostwem wielkiego/  
Tego świat poznym opowiadać wszędzie  
Potomkom będzie.

Trzymaście potrzeb z Turczyńnem odprawił/  
Gwałt Polską znosi/ ten Podole stawil:  
Plącze Podole teraz Koreckiego/  
Obronca swego.

Turek nastąpił z wielką nawałnością/  
Ktorecki w Jąsiech ludu był z małością/  
Kozak odstąpił/ chce zdrowia warować/  
Niechęciał boiować.

Wolał o pomoc/ by go ratowali/  
Przeciwko Turkom meżnie boiowali.





W Sobota Turczyni tak nasz następował/  
By z nim boiował.

Osmia set ludu Turczyná odpierał/  
Sam go páłásem po Zawoim wzbierał/  
Miał z nim do szrody dosyć od Sboty  
Krwáwey roboty.

W dwieście tysiący gdy Turczyn nastąpił/  
S Dział strzeláacy prochów im nieśkapil/  
Cboż rozwierał okrutnym strzelániem/  
Srogim trząskániem.

Korecki głosem do Bogá zawolá/  
Cwo w potrzebie vtrácił lud zgotá/  
Turká z Tátary czterdzieści tysiący/  
Jego nic wiasecy.

Nie było okrom osmi set człowieká/  
Trudno o Meżá rownego od wieká/  
Ktoryby sie tak z máła liczba stáwil/  
Oczyznie wstáwil.

Nie dał sie im wziać sam ieden badacy/  
Kto sie náwinał iák Lew hárpáacy/  
W tym Báśá kazał gniew swoim miárkowác/  
Strzelbie folgowác.

Zeby go już w tym imáli sámego /  
Choćby z vszczerbkiem znacznym ludu swego /  
Przez godzin cztery Turczyn z konia spadał /  
Nic nim nie wladat.



Obrał się ieden Polak ob Turczyną/  
Widząc tak w mieście serdecznego Syna/  
Mówiąc do niego łagodnymi słowy/  
Chceśli być zdrowy.

Mężu serdeczny / miłuy zdrowie prośa/  
Widząc cię w mieście / żal srogi odnośa/  
Strąciłeś lud swoy w chwalebney potrzebie/  
Nie gubże siebie.

Podaj się rączey / a nie trąć żywota/  
Two niesmiertelna nie zaginie Cnota/  
Wierz cności moiey / nie spądnieć włos z głowy/  
Nie bądź surowy.

Zsiadł z konią / pałał pod nogi podłożył/  
Słowa słyliwłszy / wielce się zartwożył /  
W tym go do Bąże naprzód przywiedziono/  
Tryumph sprawiono.

Potym w Osárskie bębny vderzyli/  
Kozgromiony lud z Łasow wywabili/  
Gdzie pozostali na placu zostali /  
Gdy się podkáli.

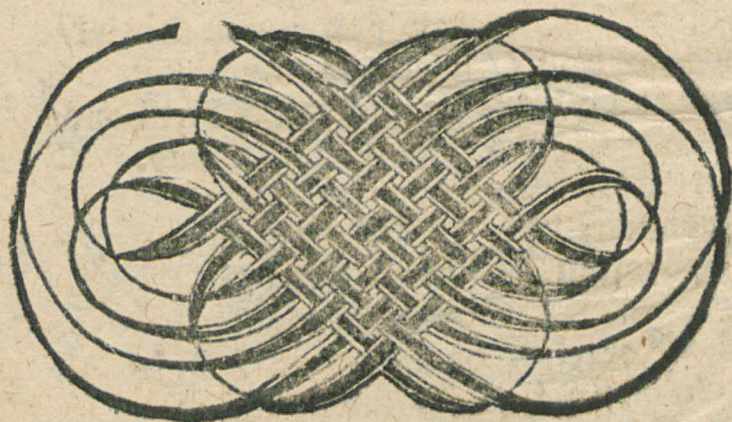
Bąża z Koreckim do Turczyną iechał/  
Korecki miastwá y tam nie zaniechał/  
Gdy go Cár pytał / kroć kazał boiować/  
Czy Krol plądrować.

Mówiąc / dla ciębiem strącił woyská wiele/  
Odpowie Książ Turczynowi śmiele/  
Nie

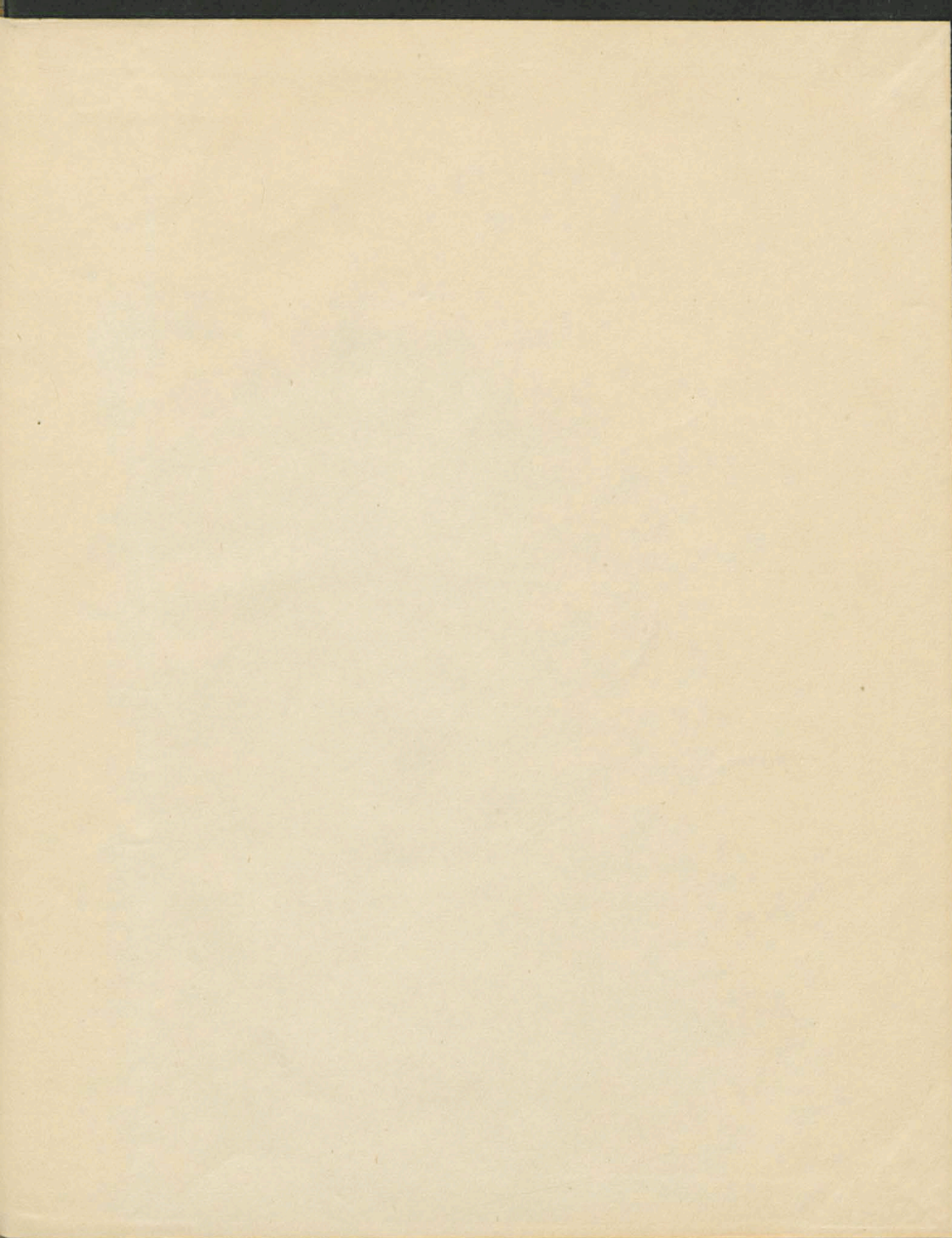
Nie Krol Jego Mose / tam sie mscil swych wlosci /  
W Mierosci.

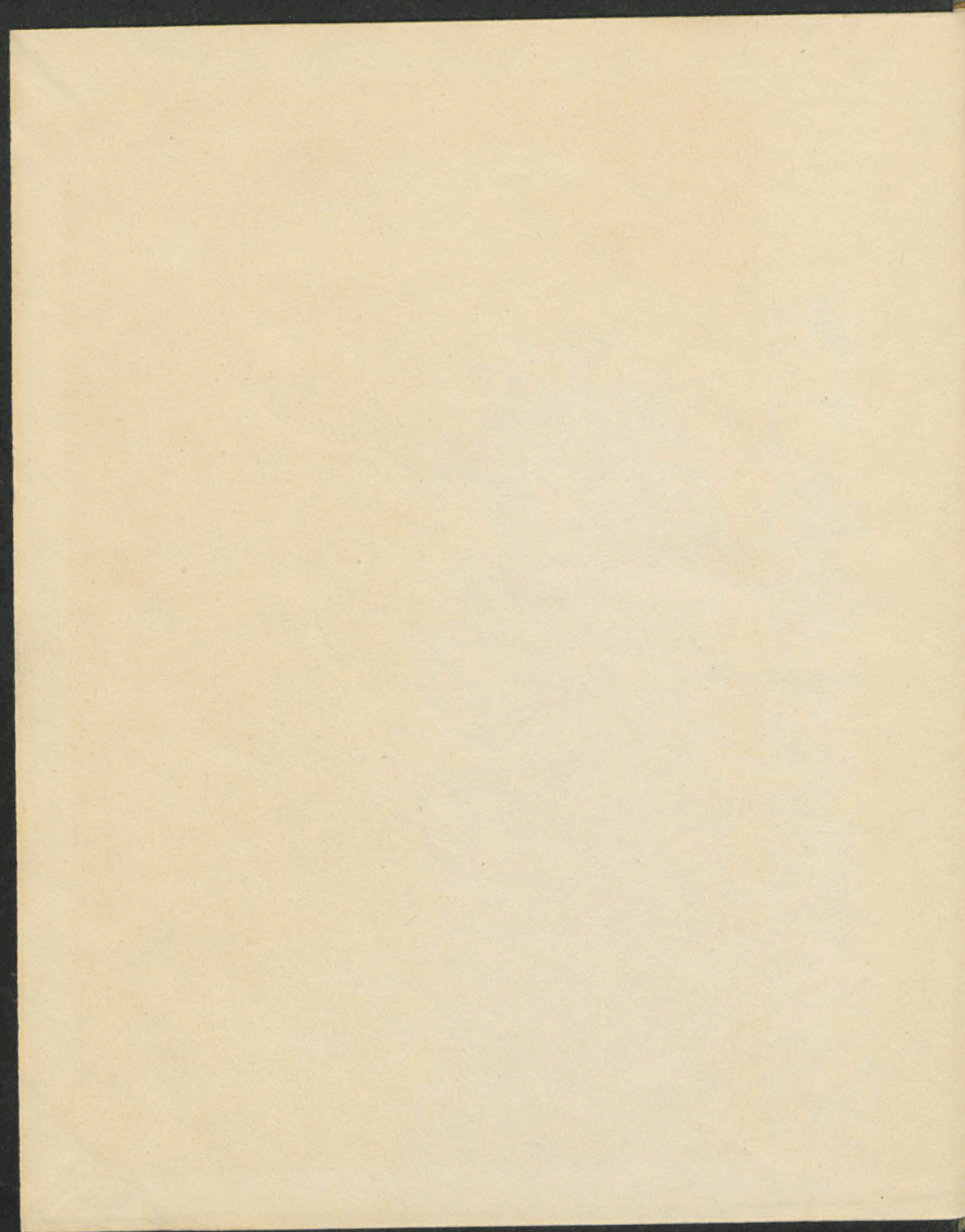
Od ciebie prawie srodze byl zlupiony /  
Zalem serdecznym bytem zniewolony.  
Kazal go Cesarz zarazem okowac /  
W wiezienie schowac.

Lecz nie dobrze strzegl wieznia tak zacnego /  
Bo wolno buia slawa mestwa iego /  
Po ziemskich krajach / a sam przy wolnosci /  
Zostal w wiecznosci.











OPRAWĘ WYKONANO

w prac. intro.-konserwat.

Biblioteki „Ossolineum“

Data 30. 7. 65 podpis Łhajdnr.



